

WALTER ZIMMERLI, *Grundriss der alttestamentlichen Theologie*, Stuttgart 1975², s. 230.

Chociaż Autor omawianej przez nas jego pozycji zaznacza, że jej drugie wydanie (1975 r.) niewiele się różni od wydania pierwszego (1972), to jednak dokładniejsze zapoznanie się z nią, głębsza jej analiza pozwalają na stwierdzenie, że mamy właściwie do czynienia z zupełnie nowym dziełem. Niezależnie od tego, że Autor w wydaniu drugim uzupełnił i powiększył bibliografię, i wprowadził dwa nowe rozdziały (Teologia księgi Kronik i Starotestamentalna Apokalipyka), to oprócz tego w samym ujęciu zagadnienia wprowadził cały szereg innowacji.

Przede wszystkim od strony metodologicznej zwraca uwagę, że w odczytywaniu myśli teologicznej S. T. nie należy kłaść akcentu na filologiczną interpretację pewnych wyrażeń, ponieważ sama analiza filologiczna jeszcze nie stanowi wszystkim. Nie daje ona pełnego poznania treści teologicznej, jaką autor natchniony zamknął w używanych przez siebie terminach. Do treści tej można dotrzeć przede wszystkim w oparciu o tekst i kontekst, a także w oparciu o inne księgi w których użyte jest interesujące nas pojęcie czy wyrażenie. Na poparcie tej tezy Autor posługuje się pewnymi przykładami. Np. aby zrozumieć sens Rdz 1, 26: „uczynimy człowieka na nasz obraz podobnego nam”, Autor proponuje przeanalizowanie tego wiersza w kontekście Ps 8, 6 „uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów”, względnie w kontekście pism deuteronomistycznych, które podają już dojrzałą teologię S. T. (s. 29).

Dzięki takiej analizie i egzegezie Autor dochodzi bardzo często do dość oryginalnych stwierdzeń i sformułowań. Np. Widzi pewne analogie między pojęciem stwarzania, a królowania Jahwe (s. 32). Kiedy omawia znaczenie „selem” i „demut” dochodzi do wniosku, że nie chodzi tu o żadne podobieństwo fizyczne czy nawet moralne człowieka do Boga, ale prosto o odpowiedź skąd wziął się człowiek? On jest od Boga (s. 28).

Całą swoją teologię S. T. opiera W. Zimmerli na jednym zdaniu: „Ja jestem Jahwe twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2; Pwt 5, 6n). To zdanie pozwala mu na postawienie twierdzenia, że Jahwe jest przede wszystkim Bogiem Izraela. Nie rozumie jednak tego wyłącznie w tym sensie, jakoby Jahwe był plemiennym Bogiem Izraelitów, lecz że jest On Bogiem bardzo bliskim i interesującym się losami swojego ludu. Bardzo mocno W. Zimmerli akcentuje w swej pracy immanentny charakter Boga — Jahwe. Chociaż uznaje, że jest on Bogiem ponadświatowym i transcendentnym, co szczególnie ukazuje się w świętości Boga, to jednak przede wszystkim jest On Bogiem bardzo bliskim człowiekowi.

Jednym z podstawowych dowodów tej bliskości Boga jest Jego przymierze, które On zawiera z narodem wybranym. Przez to przymierze Jahwe włączył się w historię Izraela (s. 49) i od tego momentu sam kieruje dziejami tej historii. Ma to miejsce wtedy, gdy Jahwe prowadzi wojny w imieniu swego narodu (s. 50), gdy błogosławi swojemu ludowi, lub sprawuje nad nim swój sąd (s. 68), lub daje mu ziemię Kanaan na wieczne dziedzictwo. Jest stale obecny ze swoim ludem, błogosławiąc mu w wykonywaniu jego pasterskiego czy rolniczego stylu życia. Bardzo słuszna jest uwaga Autora, że w wielu wypadkach P. Bóg nie ingeruje sam, ale działa przez ludzi, szczególnie wybranych przez siebie patriarchów, proroków, królów czy kapłanów.

Szukając myśli teologicznej S. T. Zimmerli nie jest bezkrytyczny. Wielką rolę pod tym względem odgrywają w jego ujęciu dokumenty z których powstał S. T., głównie Pięcioksiąg. Dlatego też rozróżnia ujęcie teologiczne Jahwisty od Elohisty, ale niemal zawsze opowiada się za zdaniem wypowiedzianym w dokumencie P. Często też z tej racji odwołuje się do

oceny omawianej przez siebie rzeczywistości wyrażonej przez Deuteronomistykę. (Dtrn).

Wydaje się, że jego „Zarys teologii S. T.” jest nie tyle zarysem teologii, ile zarysem historii teologii. Bardzo jasno bowiem przedstawia ewolucję pewnych pojęć teologicznych, omawiając je właśnie na tle dziejów narodu wybranego. Szczytem teologii jego zdaniem są wypowiedzi autorów ksiąg mądrościowych, dlatego w wątpliwych sprawach odsyła czytelnika po rozstrzygnięcie problemu albo do Mdr, albo do Jb, względnie do Ps. Niewolę Babilońską bardzo słusznie uważa jako wielkie wydarzenie, które zasadniczo wpłynęło na zmianę pojęć, a nawet wierzeń Izraelitów. Stąd bardzo często jest u niego mowa o teologii z przed i po Niewoli Babilońskiej. Głównym reprezentantem tej teologii po niewoli jest jego zdaniem Deuteriozajasz. Jego wypowiedzi o wyraźnie teologicznym aspekcie stanowią podstawę do skonstruowania sobie właściwego obrazu Boga w S. T.

Punktem centralnym omawianej pracy jest Bóg „człowiek zaś i stworzony przez Boga świat, wchodzący w rachubę o tyle o ile pozostaje w jakiejś relacji do Boga. Takie ujęcie zagadnienia narzuciło Autorowi podział swej pracy, nieco odmienny od innych teologii biblijnych (choćby teologii P. v. Imschoota, G. v. Rada, Eichrodta, czy Ch. Vriezena). U niego wszystko obraca się wokół P. Boga. Stąd cz. I Pojęcie Boga (Imię Boga, Jahwe, Bóg Izraela od Egiptu, Stwórca, Król, wybranie, przymierze), cz. II Dary Jahwe (Co P. Bóg daje człowiekowi: opiekuje się nim albo bezpośrednio, albo pośrednio przez wybranych ludzi), cz. III Przykazania Jahwe, cz. IV i V można by zatytułować: życie człowieka we wspólnocie z Bogiem.

Na marginesie tego ostatniego bardzo słusznie akcentuje W. Zimmerli, że to życie nie polega na sprawowaniu kultu, na nabożeństwach, rytualnej czystości, ile na współżyciu z bliźnimi i odpowiedniej relacji człowieka do materialnych wartości (s. 115n). Pod tym względem omawiany Autor różni się od ujęć jemu współczesnych teologów biblijnych.

Można się z Autorem nie zgadzać na odinku pewnych drugorzędnych problemów, jak np. czasu powstawania świąt w Izraelu, znaczenia i charakteru święta Paschy, swoistej interpretacji księgi Joba, ale to są zagadnienia, które w zasadzie nie obniżają wartości skądinąd bardzo pożytecznego i potrzebnego na dziś dzieła. Może ono stanowić bardzo wydatną pomoc dla tych wszystkich, którzy czytając Pismo św., szczególnie S. T. szczerze szukają w nim nadprzyrodzonej i bożej treści.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

W. FENEBERG, *Der Markusprolog. Studien zur Formbestimmung des Evangeliums* (Studien zum Alten und Neuen Testament, 36), München 1974.

Prolog ewangelii według św. Marka doczekał się ostatnio kilku studiów monograficznych (L. E. Keck, R. Pesch, R. Trevijano Etcheverria); jest to zrozumiałe skoro uważa się go jako początek ewangelii w ogóle. Trudniej jednak zrozumieć, kiedy to uczeni stosując nawet podobną metodę dochodzą w studiach biblijnych do różnych wniosków.

Zdaniem W. Feneberga powodem tych rozbieżności jest swoista wizja powstania Nowego Testamentu jaką wytwarza sobie każdy poszczególny autor (s. 14). Upraszczając z konieczności kryterium podziału, wyróżnia dwa czynniki podkreślane przez uczonych jako decydujące dla powstania ewangelii: albo wkład indywidualny, albo czynnik społeczny. To kryterium pozwala mu podzielić autorów na dwie grupy. Do pierwszej zalicza O. Cullmanna i W. Marxsena, którzy jednocześnie silnieją akcentują postać ziemską Jezusa, to znaczy bardziej Jego naukę i czyny niż Krzyż i Zmartwychwstanie. Różnią się jednak podejściem: jeżeli pierwszy próbuje określić słowa i czyny Jezusa historycznie, to drugi patrzy na nie więcej oczami ewangelisty. W drugiej grupie W. Feneberg widzi R. Bultmanna oraz